

b. Jencsa, internowanego "lagiernika" zesłanca w Z.S.S.R.

Dane osobiste: GRODZINSKI HENRIK .porucznik rez. lat 46 Naczelnik Wydz. Fin. Zarz. m. Lucka. zony. 2-dzieci.
/poza praca zawodowa byłem Prezesem Zw. Prac. Semorząd. i WPrez. Zw. Legionistów./

Data i okoliczności zaareztowania.

Od woj. Hauke Nowaka otrzymałem polecenie pozostania w Lucku. Dnia 23 lub 24 września wezwał mnie bolszewicki naczelnik miasta i zezwalał informacji w sprawach miejskich. Miało to miejsce kilka dni z rzędu. Dnia 27 września wezwał mnie i dyrektora Izby Skarbowej Allanda w celu utworzenia aparatu skarbowego. W czasie konferencji weszli dwaj of. NKWD. i po przeprowadzonej rewizji osobistej aresztowali nas. Po przewiezieniu do NKWD dyr. Allanda odprowadzono gdzieś indziej tak że więcej go nie widziałem, mnie natomiast trzymano w areszcie dwa dni, poczem po spisaniu personalji odwieziono do więzienia. Przy rewizji odebrano zegarek, pierścionek, obrączki ślubne, zapalniczkę, pióro wieczne, pieniądze, dokumenty itp./
Ważne: w czasie więzienia, nie jaca przymusowych robot.

Więzienie w Lucku od 27/IX do 11/IV 1940 r.Zesłanie Lebiaz /Pawłodarska Obl/ 13/IV 1940 do 25/VII 1940Więzienie Pawłodar 25/VII 1940 do 17/IX 1941Opis więzieniaLuck. W celi przeznaczonej na 15 więźniów siedzieli nas około 60. Budynki

paklasztorne, częściowo zniszczone bombardowaniem. Ciele o posadzkach kamiennych nie opalane, ciemne. Szefem sanitarnym tego więzienia w którym było około 2000 więźniów był "felcer". Znałem go dawno. Był poborca opłat gminnych na Tasgowicy Miejskiej. Badał chorych, przyczem awanturował się i wymyślał. Każdego uznawał za symulanta. Byli w celi dwa wypadki śmierci. Do szpitala brano tylko chorych podejrzanych o choroby zakaźne. W szpitalu, jak mówiono, lekarzem był Dr. Iłpinski z Lucka. Obchodził się z chorymi źle. Destosował się do systemu swoich chlebobawców. W celach brud i zawaszanie. Praliśmy sami w zimnej wodzie, której ilości dawało nie wystarczające. Służbę dozorców pełnili do marca 1940 r. miejscowi żydzi i ukraińcy. Dokuczali, odmawiali wychodzenia do ustępu i przeprowadzali ciągle rewizje, grabiacz przytem resztki mienia tj. zapasowa melizna, koce, drobiazgi/

Pawłodar W celi o powierzchni 10 m² siedzieli nas czterech. Izolacja od innych cel i światła zewnętrznego kompletna. Cella zapluskwiona, ciemna.

Skład jencow, więźniow, zesłancow

Luck. Do stycznia siedzieli prawie sami polacy. Urzednicy, osadnicy, adwokaci kupcy, /z Min. Spr. Wewn. Balcerzak i Wojnicz. z Wojewodstwa - wicewoj. Strzeminski, "ajackowski, Laczynski, z Dyr. Lasow- Gaworowski, nacz. więzienia z Łodzi - Tucholaki/ potem dopiero cęła zapelnila się ukraincami i zydami. /red. Ukr. Nivy - Kowalski, radny m. Warszawy - Alter, dyr. teatru Ukr. - Pomasz/ Wszyscy oskarzeni o dzialalnosc z art. 54 ukr. K.K.

Tematem siedzielo kilku przestepcow pospolitych oskarzonych o kradzieze i rabunki.
O tem co dzieje sie w celi i co jest tematem rozmow wladze NKWD byly zawsze dokladnie informowane. Jak twierdzono donosicielem byl Kowalowski.

Data 11/IV 1940 wezwano Zajaczkowskiego, Gaworowskiego i mnie do kancelarii wieziennej i wypuszczono na wolnosc.

Oskarzeniem rodzine, ktora wyrzucono z mieszkania za miasto do jednego pokatka.
Data 13/IV 1940 o godz. 6 ej rano zjawili sie funkcjonariusze NKWD. Przeprowadzili rewizje. Zabrali pieniadze i i znaczna ilosc przedmiotow wartosciowych, Rzeczy spisali, a zone, corke i mnie zaladowali do samochodu i powiezli na dworzec. Syn zszaryl walec. Trzymano nas 3 dni na stacji w zaplombowanych wagonach nie dopuszczajac nikogo z sennatrz. Widzielismy jak zaladowywano kobiety, dzieci, niemowleta, starcow i cherygi/wnoszono na noszach/Wreszcie po dwudziestodniowej podrózy wyladowano nas w Pawlodarze. Nad powieziono w stepy do pracy. 320 km od kolei. Jemeli choecie jesc mmsiccie pracowac. Zarzad Sowchozu odnosil sie wrogo. Dochodzilo do bledajordynarnych wyzwisk. Ukrainicy zamstrzali sytuacje opowiadajac nieprawdopodobne historje o znacaniu sie nad nimi w Polsce, o terrorze stosowanym przez Wladze Polskie, itp. Mieszkalo sie w stepie pod stogiem, Przekupstwem udala nam sie usykac ziemianke w Sowchozie.

Data 25 lipca 1940 r. wroczyli znnowu funkcjonariusze NKWD. przeprowadzili rewizje. Zabrali przytem wszystkie listy, papisy, ktiazki itp. a mnie przewiezli do wiezienia w Pawlodarze.

Metody badania. Z reguly na sledztwo wzywano w nocy okolo godz. 22 ej. Trzymano do 5 - 6 ej rano. Poniewaz spanie w dzien nie bylo dopuszczalne, wiec takie sledztwo trwajace pare tygodni powodowalo bebzszenosc. Miszczylo to zdrowie i nerwy. Przy badaniach wzywano rozmaitych chwytow moralnych i fizycznych. Flugawiono wszystko co Polskie. Wyzyslano, hita. Kazano siedziec po kilka godzin na specjalnie skonstruowanym stolku. Trzymano na mrozie i w celu wymuszenia podpisow na falszywie spisanych protokolach zamykano do karceru/ciemnicy/ Mnie dwukrotnie pobito hita. W karcerze trzymano trzy razy po 8 dni./Gienno, bez koca, chleb i dwa razy dziennie kipiatok/Powiedziano mnie ze corka moja tez juz siedzi. Dla wzmozczenia wreszenia przeniesiono mnie do celi ktora miescila sie na korytarzu cel kobiet. Silyzalem jak kobiety hito, wynyalano. Jednej z kobiet odebrano male dziecko. Smereg dni i nocy krzyczala "oddajcie mi moje dziecko" Wreszcie podobno szwarzjowala. Mnie powiedziano, ze ze względu na stosunek robotnikow do mnie jako Prezesa Zw. Prac. Samorz. zalawienie mnie w Lucku nie bylo wygodne "ze adica dragoj rozgwar"

Procedura sadowa Protokoly sledztwa nalezalo podpisowac. Przedtem jednak sporzadzano obwinienie, ktore podawano do wiadomosci. Wazacy niemal oskarzani byli z art. 54 Ukr. K.KK względnie 58 R.F.S.R.K.K., a waznie 45 art. Artykuly 54 wzgl. 58 dotyczyly dzialalnosci na szkode rewolucji a art 45 "popytka naruszenia gos. granicy" Zdanien organow NKWD. Zwiasek Radziecki z art. 54 lub 58 na prawo wszedzie i wszaytkich na calym swiecie sadzie. Przestepstwa z tych artykulow nie ulegaja przedawnieniu nigdy. Sadzono szacnie. Na podstawie t. zw. Osobowo Sewieszczozania " Poza innymi paragrafami tego artykulu, specjalnie charakterystycznym jest 13, ktory przylepiano do kazdego oskarzenia i stosowano do ludzi, ktorym nie szarzujac nie mozna bylo "Kak aluzaszczij Polskowo burzuzaznowo gosudarstwa so-dzistwowal z miedzunarodnoj burzuzazjej w dawlenju rewolucjonnowo dzwizenja raboczich mas" Szaryzmo do kancelarii wieziennej i odczytywano 8 - 10 lat. Mnie odczytywano dwa razy. Raz 8, potem 10. Tak ze w rezultacie nie wiedziala czy 8, czy 10 czy 18. Zreszta to bylo wszystko jedno.

Zycie w obozie w wiezieniu.

5 rano wstawanie, 6 - sniadanie /goraca woda 350 gr. chleba/
8.30 do 11 wywoływanie na sledztwo. 12-616 obiad/supa/
18 - 20 kalacja /goraca woda/ 20 -24 wywoływanie na sledztwo.
Czas szedzil na rozmowach szsepteka w grupach po najwyzej 3 osoby. Zmieranie sie wiekszych grup lub glosniejsze odszwarzanie sie bylo karane (pshawienie na 2 - 3 dni chleba, 3 dniowy karcer/Wszelkie gry byly wzbrozzone. Za zrobienie warcabe ukm-rano cele szmniejszeniem porcji chleba do palowy na 6 dni.

25/3 1943

[Handwritten signature]

Do prac w więzieniu tj. do wyhożenia gruzu z zawałonej bombardowaniem szpesci wiezie-
 wienia i dzwigania materialow budowlanych, pospowania wody, czyszczenia ustapow i
 harytarzy uzywano ludzi ktorzy poprze nie zajmowali powazne stanowiska. Balcerzak,
 gen. Dowgird /76 lat/ Strzemiński stale byli w pracy. Wskutek braku cieplej odziezy
 i rekawic wszyscy ulegliamy dotkliwym odmrozeniom.

Fawłodar. Wyzwienie lepsze jak w Lucku. Stala praca od 7ej do 13 ej i od 15 do 19 ej
 przy wyładowywaniu z barek na Irtysza klesow, kamieni, wegla, sulfatu. Wskutek zimna
 przy braku odpowiedniej odziezy- liczne deskie odmrozenia.
 Siedzieli w jednej celi ze mna : inz. Kurowski, Kazyk /19 latni/ w sasiednich celach
 z korespondencji przez ustapy inz. Minski, Swobodowa, Laszczewski. Innych nazwisk juz
 nie pamietam.

Prace lekarska, smiertelnosc, szpitale.

W szpitalu nie bylem. Funkcje lekarzy spelniali felczerzy. Podobno w szpitalach
 zarowno w Fawłodarze jak i w Lucku codzienie umieralo duzo ludzi.
 Nazwiska wspomniano, obecnie ich nie pamietam.

Laczosc z krajem i rodzina.

Isolacja kompletna. O uwolnie z Polska i amnestji
 dowiedzialam sie po spuszczeniu wiezienia.

Kiedy zostal zwolniony i w jaki sposob dostal sie do Armji.

Zwolniony zostalem dnia 17/IX. 1941 r.
 Do Armji w Buzuluk przyjechalem w listopadzie 1941.

J. J. J. J. J.